

ks. Andrzej Łuczyński

ROZDZIAŁ V

RODZINNE DOMY DZIECKA JAKO EFEKTYWNA FORMA OPIEKI CAŁKOWITEJ NAD DZIEĆMI OSIEROCONYMI

Wprowadzenie

Mimo że w ostatnich latach zmniejszyła się w Polsce liczba dzieci, to w tej malejącej populacji wciąż wiele jest takich, które z różnych powodów utraciły swoich rodziców biologicznych. Jedną z dróg przezwyciężenia zjawiska sieroctwa społecznego i naturalnego jest organizowanie instytucji zbliżonych w swoich założeniach do rodziny naturalnej. Zaliczają się do nich rodzinne domy dziecka (RDDz), które, podobnie jak rodziny zastępcze i rodziny adopcyjne, zaliczane są do rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym (Kelm 1978: 17). Rodzinne domy dziecka są zatem formą rodzicielstwa zastępczego powołanego w miejsce rodzin naturalnych niemogących sprostać zadaniom mającym na celu zapewnienie pomyślnego rozwoju dziecka w rodzinie. W swej strukturze i działalności porównywane są do rodzin wielodzietnych, jako że wspólnotę rodzinnego domu dziecka tworzą zwykle opiekunowie - rodzice, wychowankowie, własne dzieci opiekunów oraz inni domownicy (Kamiński 1982: 230; Kelm 1986: 3).

Rodzinne domy dziecka - geneza i rozwój

Inspiracją do formowania się modelowych założeń rodzinnych domów dziecka (RDDz) stały się w XVIII i XIX w. dzieła Jana Jakuba Rousseau, w których podkre-

ślał wagę, prostego, naturalnego wychowania dziecka w rodzinie. Wprowadzenie zaś idei wychowania rodzinnego do zbiorowości życia dzieci osieroconych i opuszczonych nastąpiło dopiero za sprawą Johanna Heinricha Pestalozziego (Kamiński 1982: 230).

Pestalozzi wraz z żoną w swoim domu w Neuhof (Szwajcaria), a następnie w małym miasteczku Stans, otworzył dom dla dzieci opuszczonych i ubogich. Mimo napotykanych trudności i nędzy uczył dzieci pracy na roli, wykonywania prac domowych, pisania i czytania. Zasadą jego poczynań wychowawczych było, aby od pierwszych chwil pobytu w jego domu spoić dzieci więzią rodzinną.

Wyniki podjętych przez Pestalozziego działań wychowawczych okazały się ze wszech miar pozytywne. Od tego czasu idea opiekuńczego domu dziecka jako domu rodzinnego stała się znana w Europie i na świecie i zachęcała innych wychowawców do podejmowania podobnych działań opiekuńczo-wychowawczych (Kamiński 1982: 231-232).

Na ziemiach polskich, na przełomie XIX i XX w. opieka na dzieckiem miała głównie charakter filantropijny i opierała się głównie na działalności towarzystw dobroczynnych, które organizowały i prowadziły domy dla sierot. Podejmowano jednak próby organizacji nowych ośrodków opieki i wychowania, które by lepiej sprzyjały rozwojowi dzieci sierocych i bezdomnych (Telka 2000: 7).

Na szczególną uwagę zasługują działania wychowawcze podejmowane przez dwóch polskich pedagogów J. Cz. Babickiego i K. Jeżewskiego wobec dzieci sierocych (Babicki 1980: 92-93; Jeżewski 1926: 223). Pierwszy z nich stworzył i realizował koncepcję „samorządu rodzinkowego”, w którym kilkoro dzieci wraz z tzw. „mateczką” zamieszkiwało oddzielne mieszkanie i tworzyło w ramach zakładu opiekuńczego „rodzinkę” w znacznym stopniu samodzielnie zabiegającą o organizowanie codziennego życia, tworząc przy tym właściwą atmosferę wychowawczą.

Działania pedagogiczne K. Jeżewskiego opierały się na przekonaniu, że jednym z najlepszych środowisk dla dziecka osieroconego jest dom rodzinny. Założone przez niego w 1907 r. Towarzystwo Gniazd Sierocych skupiało w środowisku wiejskim odpowiednio dobrane rodziny naturalne, do których kierowano dzieci osierocone. W tak utworzonych rodzinach elementem wychowawczym była wspólna praca w gospodarstwie rolnym, osobisty przykład życia rodziców oraz tworząca się wzajemna więź rodzinna (Telka 2000: 7).

Należy podkreślić, iż modelowe rozwiązania organizacji RDDz w Polsce w latach późniejszych są próbą wykorzystania zarówno elementów koncepcji K. Jeżewskiego, jak również J. Cz. Babickiego (Kamiński 1982: 234; Kawula 1982: 363). Idea powoływania rodzinnych domów dziecka pozostała bowiem ta sama, tzn. chęć niesienia skutecznej pomocy i zapewnienia właściwej opieki wychowawczej dzieciom pozbawionym rodzicielskiej troski, wymagającym zindywidualizowanych form i metod pracy wychowawczej.

W Polsce po drugiej wojnie światowej odrodzenie idei RDDz nastąpiło w 1958 r. W tym czasie władze oświatowe zorganizowały dwie takie placówki, a wyniki wychowawcze, które w nich osiągnęto, zachęcały do organizowania na-

stępnym - do roku 1965 miało powstać 30 RDDz. Niestety liczby tej nigdy nie osiągnięto. Na przeszkodzie stanęły głównie problemy prawno-organizacyjne i finansowe (Kamiński 1982: 233; Telka 2000: 20-22). Należy również odnotować, iż niezależnie od RDDz resortu oświaty rozwijały się placówki pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Do roku 1977 zorganizowano 26 RDDz podporządkowanych TPD (Kozdrowicz 1989: 37-38).

Rozwój tej formy opieki nad dzieckiem był wynikiem krytycznej oceny niedostatków wychowania zakładowego, a także ogromnej troski wychowawców o stworzenie dzieciom osamotnionym jak najlepszych warunków rozwoju. Na powstanie RDDz wpłynęły zasadniczo trzy czynniki:

- polityka opiekuńcza resortu oświaty, zmierzająca do wzbogacenia form opieki nad dzieckiem,
- zainteresowanie i nacisk opinii społecznej oraz żywa reakcja środków masowego przekazu w sprawie nowych inicjatyw w rozwiązywaniu problemów sieroctwa społecznego,
- powstanie u wrażliwych na krzywdę dziecka osób silnej motywacji do podjęcia trudu organizowania dzieciom osamotnionym normalnego środowiska rodzinnego (Kelm 1976: 15; Kozdrowicz 2000: 37).

Przełomowym okresem dla tej formy opieki był rok 1976, w którym Ministerstwo Oświaty i Wychowania wydało zarządzenie (nr 8, poz. 53) określające jednolite zasady organizacji, działalności i finansowania rodzinnych domów dziecka, nadając im status państwowych placówek opiekuńczo-wychowawczych. Zarządzenie to również oficjalnie usankcjonowało nazwę „rodzinny dom dziecka”. Kolejne akty prawne Ministerstwa Edukacji Narodowej z 1989 i 1994 roku znacznie usprawniły funkcjonowanie RDDz (Telka 2000: 22-24).

W 2000 r. w ramach zmian w podziale kompetencji w sprawach opieki nad dzieckiem, rodzinne domy dziecka, które do tego czasu funkcjonowały w ramach resortu edukacji, zostały przekazane do resortu pracy i polityki społecznej. W tym też czasie minister pracy i polityki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (nr 80, poz. 900), w którym RDDz zaliczono również do placówek określonych jako placówki typu rodzinnego (Kelm 2006: 400).

Kolejne Rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (nr 37, poz. 331) sprecyzowało zasady dotyczące funkcjonowania placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego, podkreślając, iż:

- 1) tworzy jedną, wielodzietną rodzinę dla dzieci, którym nie znaleziono rodziny zastępczej lub przysposabiającej,
- 2) wychowuje dzieci w różnym wieku, w tym dorastające i usamodzielniające się,
- 3) umożliwia wspólne wychowanie i opiekę licznemu rodzeństwu,
- 4) zapewnia dzieciom kształcenie, wyrównywanie opóźnień rozwojowych i szkolnych,

5) ustala zasady kontaktów dziecka z rodzicami w porozumieniu z sądem, centrum pomocy i ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym.

Placówka rodzinna powinna również aktywnie współpracować z ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym i centrum pomocy w celu sprawowania lepszej opieki nad dzieckiem i jego wychowania. Przepisy prawne stwarzały zatem dogodne warunki dla działalności RDDz, a tym samym dla właściwego rozwoju społecznego wychowanków tych placówek. Postulowały, aby wychowankowie zdobywali kwalifikacje zawodowe, jednocześnie wdrażając się do pełnienia ról społecznych. Uwzględniały również zapewnienie wychowankom odpowiednich warunków do rozwijania zainteresowań, wartościowego spędzania czasu wolnego poprzez zachęcanie do uczestnictwa w instytucjach kulturalnych (Telka 2000: 23).

Duże zainteresowanie społeczeństwa problemem dzieci sierocych, a także nowe rozwiązania prawne sprawiły, że od lat 70. notuje się wzrost zainteresowania tą formą pomocy dzieciom opuszczonym. Przyczyniło się to zwłaszcza w ostatnich latach do powstania wielu nowych RDDz. Albin Kelm (2006: 398) przedstawił dynamikę rozwoju RDDz w sposób statystyczny:

Liczba rodzinnych domów dziecka w latach 1958-2005

Rok	liczba RDDz
1958	2
1965	8
1973	16
1978	60
1985	158
1990	150
1995	136
2000	136
2003	173
2005	218

Natomiast z Raportu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „Polska 2006” wynika, że w roku 2005 w Polsce funkcjonowało 267 rodzinnych domów dziecka różnych typów, w których żyło i wychowywało się 2252 dzieci (zob. tabela 1, s. 39; źródło: DPS - MPiPS, Warszawa 2006).

Przedstawione dane statystyczne wskazują na stały, choć nie zawsze równomierny wzrost liczby rodzinnych domów dziecka w Polsce. Świadczy to o tym, że zarówno warunki ekonomiczne, jak i prawne sprzyjają powstawaniu nowych RDDz, ale przede wszystkim przyczyniło się do tego pogłębienie świadomości społeczeństwa w zakresie niesienia skutecznej pomocy dzieciom opuszczonym.

Przepisy prawne określają zatem ogólny zarys celów i zadań oraz norm społecznych placówki opiekuńczo-wychowawczej RDDz. Natomiast ich realizacja dokonuje się w trakcie funkcjonowania placówki przy ogromnym poświęceniu i zaangażowaniu ludzi, którzy podejmują się tego odpowiedzialnego zadania. Mimo że funkcjonowanie rodzinnych domów dziecka w opinii osób, które je prowa-

dzą, obarczone jest różnymi problemami, jest to bardzo wartościowa forma opieki, ciesząca się dużym uznaniem w społeczeństwie, którą należy systematycznie doskonalić i rozwijać.

Rodzinne domy dziecka miejscem przywracania dziecku nadziei i szczęścia

Rodzinna opieka zastępcza spotykała się w Polsce zawsze z dużym zainteresowaniem. Wielu ludzi wrażliwych na krzywdę dziecka z poświęceniem podejmowało się odpowiedzialnego zadania sprawowania opieki nad dziećmi opuszczonymi. Jedną z takich form sprawowania opieki są rodzinne domy dziecka (RDDz), które przez wiele lat swojej działalności udowodniły swoją wartość i wychowawczą skuteczność. Bardzo dobrze uzupełniają one inne formy szczególnej troski o dzieci osierocone, takie jak: adopcje, rodziny zastępcze oraz rodziny zaprzyjaźnione. Wiele badań prowadzonych w różnych okresach czasu przez pedagogów i psychologów wskazuje, że RDDz przywracają opuszczonym i osamotnionym dzieciom poczucie bezpieczeństwa oraz wszystkie więzi emocjonalne, które normalnie powinna zapewnić im rodzina naturalna. Przygotowują one również dzieci do pełnienia w przyszłości odpowiedzialnych ról rodzicielskich i do dojrzałego uczestnictwa w życiu społecznym (Blumczyńska 1991: 171).

Do zalet rodzinnych domów dziecka można zatem zaliczyć:

- rodzinny charakter wychowania,
- stałą opiekę wychowawczą dającą poczucie stabilizacji trwającej do momentu pełnego usamodzielnienia się,
- ochronę rodzeństwa przed rozdzieleniem,
- małą liczbę wychowanków pozwalającą im na zachowanie własnej indywidualności i sprzyjającą szybkiemu dostrzeganiu i usuwaniu wszelkich nieprawidłowości w rozwoju i zachowaniu,
- życie w rodzinie, obserwację postępowania osób dorosłych, a także regularne wypełnianie codziennych obowiązków domowych przygotowujące wychowanków do dobrego funkcjonowania w przyszłości we własnej rodzinie,
- szybkie „odnalezienie się” w otoczeniu sąsiedzkim,
- koszty prowadzenia kształtujące się na poziomie lub poniżej kosztów w państwowych domach dziecka (Krakowska 1981: 347; Kozdrowicz 1998: 39).

Mówiąc o RDDz, mamy na uwadze zarówno rodziców, jak i dzieci, które zostały tam umieszczone. To między nimi a rodzicami zastępczymi z czasem tworzy się stan bliskości, powstają więzi, które uważa się za fundamentalne dla rozwoju młodej osobowości. Rodzinny dom dziecka staje się dla sieroty na powrót miejscem gromadzenia pozytywnych doświadczeń, przeżyć, zdobywania podstawowej wiedzy o świecie, norm moralno-społecznych, systemu wartości itp. Dziecko, spotykając się w RDDz z wzajemnym szacunkiem rodziców i wychowanków i z ich przywiązaniem do siebie opartym na zgodzie i harmonijnym współżyciu w rodzi-

nie, odzyskuje poczucie bezpieczeństwa i świadomość, że jest kochane (Izdebska 2000: 188-189).

Szczęście rodziny ma swoje źródło we wzajemnej miłości, odpowiedzialności i zaufaniu. Rodzi się ono poprzez stałe obcowanie ze sobą członków rodziny, codzienne spotkania i dialog. Dobrze jest więc, jeżeli w RDDz zarówno rodzicom, jak i dzieciom towarzyszy świadomość wspólnych celów, przeżyć i uczuć oraz przekonanie o wzajemnym byciu sobie potrzebnym. Owa bliskość sprawia, że nikt nie czuje się zapomniany, niedostrzegany czy też niedoceniany. Rodzinny dom dziecka staje się wówczas dla dzieci opuszczonych rzeczywiście „domem rodzinnym”, gdzie odzyskują nadzieję na szczęśliwe i udane życie. W takim „domu” dzieci znajdują u dorosłych zawsze czas dla siebie, są wysłuchane, uczestniczą we wspólnych rozmowach rodzinnych, pracach domowych oraz wspólnym wypoczynku. Traktowane są w rodzinie przez opiekunów podmiotowo jako osoby, którym należy się poszanowanie ich godności. Rodzinny dom dziecka jest więc dla nich miejscem, gdzie czują się doceniane, cieszą się życiem i z ufnością podchodzą do ludzi (*ibidem*: 191, 220).

W polskim systemie opieki nad dzieckiem opuszczonym rodzinne domy dziecka zajmują zatem coraz mocniejszą pozycję. Jest to bowiem przykład placówki prorodzinnej o stabilnej strukturze organizacyjnej i wychowawczej dającej bardzo duże szanse dzieciom opuszczonym na normalny rozwój. Zauważa się też, że w przypadku, kiedy trzeba zdecydować, czy dziecko powinno pójść do typowej placówki opiekuńczej, np. domu dziecka czy do rodzinnego domu dziecka, wybór coraz częściej pada na RDDz. Jest to dowód na to, że RDDz powinny w przyszłości stać się jedną z dominujących form zastępczej opieki rodzinnej w naszym kraju. Potrzeba jednak konsekwentnej, długofalowej i przyjaznej polityki wobec RDDz, która by ułatwiała opiekunom tworzenie i prowadzenie takich placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Zasady organizacyjne rodzinnych domów dziecka

Rodzinne domy dziecka są obecnie zaliczane do tzw. rodzinnych form opieki nad dzieckiem, których celem jest zapewnienie dzieciom częściowo lub całkowicie pozbawionym opieki rodziców:

- całodobowej opieki i wychowania w warunkach zbliżonych od domu rodzinnego,
- opieki do czasu powrotu dziecka do rodziny, umieszczenia go w rodzinie adopcyjnej lub jego usamodzielnienia.

Ze względu jednak na zasady ich kierowania, finansowania oraz organizacyjną podległość RDDz są klasyfikowane jako placówki opiekuńczo-wychowawcze (zwane także placówkami rodzinnymi). Są to jednak placówki szczególnego rodzaju mające na celu zapewnienie dzieciom osieroconym warunków opieki i wychowania zbliżonych do istniejących w naturalnej rodzinie wielodzietnej. Funkcją podstawową RDDz jest zatem stworzenie dziecku rodzinnej atmosfery życia w domu,

zapewnienie mu trwałości więzi emocjonalnych i stabilizacji życia. Jeśli więc spojrzymy na funkcje i cele, które przyświecają RDDz i na przyjęte w tym zakresie założenia pedagogiczne, to nasuwa się wniosek, że są one jednak zdecydowanie bliższe rodzinom zastępczym, zwłaszcza tym o charakterze zawodowym i wielodzietnym (Safjan 1983:62).

Różnicę między rodzinnymi domami dziecka a rodzinami zastępczymi można sprowadzić do tego, że RDDz mają być w założeniu stałym ogniwem w systemie placówek opiekuńczo-wychowawczych. Osoba podejmująca się prowadzenia RDDz nabywa z chwilą zawarcia umowy status pracownika tej placówki (dyrektora) ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Jednocześnie organ administracyjny organizujący RDDz odpowiedzialny jest za stworzenie warunków lokalowych oraz pokrywa wydatki związane z funkcjonowaniem placówki (Maciaszkowa 1986: 109).

W myśl rozporządzenia ministra polityki społecznej dotyczącego funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych (2005, poz. 331) osobą zarządzającą placówką rodzinną (RDDz) jest dyrektor, który powinien spełniać następujące warunki:

- mieć wykształcenie średnie lub wyższe,
- odbyć odpowiednie szkolenie dla kandydatów do prowadzenia placówek rodzinnych i otrzymać opinię ośrodka adopcyjno-opiekuńczego o posiadaniu odpowiedniego przygotowania.

Dyrektor placówki rodzinnej jest jednocześnie wychowawcą - łączy funkcje administracyjne i obsługi. W placówce rodzinnej może być również zatrudniona osoba wskazana przez dyrektora placówki (może to być osoba z nim spokrewniona lub spowinowacana), która wraz z nim zapewnia dzieciom całodobową opiekę i wychowanie. W razie czasowej nieobecności dyrektora rodzinnym domem dziecka kieruje osoba wyznaczona przez organ prowadzący w uzgodnieniu z dyrektorem. W placówce rodzinnej również dyrektor w porozumieniu z właściwym ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym dokonuje okresowej oceny sytuacji przebywającego tam dzieci.

Niezmierznie istotną rzeczą jest, aby kandydaci na „rodziców” rodzinnych domów dziecka odznaczali się dojrzałością społeczną i emocjonalną oraz dobrym zdrowiem i byli sprawni fizycznie. Powinni również posiadać odpowiednie doświadczenie życiowe i predyspozycje psychiczne do pracy opiekuńczo-wychowawczej oraz być ludźmi cieszącymi się możliwością korzystania z pełni praw publicznych oraz przestrzegającymi podstawowych zasad moralnych (Maciaszkowa 1991: 139).

Kandydaci na rodziców-opiekunów RDDz powinni również posiadać odpowiednią motywację do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji. Najczęściej spotykanymi motywami, które skłaniają opiekunów do takiej formy pomocy dzieciom opuszczonym, są:

- chęć niesienia pomocy dzieciom osieroconym,
- miłość do dziecka, służenie dziecku,

- przywrócenie wiary w człowieka,
- stworzenie domu dla dzieci, które nie mają szans na adopcję.

Wiele osób do prowadzenia RDDz skłoniły także względy rodzinne, jak np. chęć posiadania dużej rodziny, pustka po odejściu własnych usamodzielnionych dzieci. W pewnym sensie z motywami podjęcia się pracy w RDDz wiązą się również oczekiwania opiekunów, które często wyrażają w następujących sformułowaniach:

- dać społeczeństwu szlachetnych obywateli, a sobie radość z kochającej się rodziny i dobrze przeżytego życia,
- stworzenie dzieciom osieroconym domu rodzinnego i przez to umożliwienie im odnalezienia własnego miejsca w życiu,
- zapewnienie sierotom lepszych warunków opiekuńczo-wychowawczych oraz kompensacyjnych, niż jest to możliwe w dużych placówkach o charakterze instytucjonalnym,
- lepsze przygotowanie do samodzielnego życia dzieci osieroconych w warunkach rodzinnego ciepła,
- wychowanie dzieci pozbawionych rodziców na szczerych i dobrych ludzi, zgodnie z ich możliwościami psychofizycznymi,
- uratowanie dzieci od beznadziejności i braku przygotowania do życia (Kelm 1986: 446-447; Maciaszkowa 1991: 140).

Motywy i oczekiwania, jakie ujawniają opiekunowie RDDz, świadczą z jednej strony o ich dużej świadomości, jak trudnego zadania się podejmują, z drugiej zaś strony o ich ogromnym zatroskaniu o los i przyszłość dzieciosieroconych. Nastawienie opiekunów daje więc nadzieje na pomyślny przebieg procesu wychowania w rodzinnych domach dziecka, które dla swych podopiecznych tworzą wartościowe środowisko opiekuńczo-wychowawcze.

Umieszczanie wychowanków w rodzinnych domach dziecka

Podstawą prawną skierowania dziecka do RDDz jest art. 80 ust. I Ustawy o pomocy społecznej (2004, poz. 593). Skierowanie do placówki rodzinnej wydaje powiatowe centrum pomocy rodzinie właściwe ze względu na miejsce zamieszkania dziecka w porozumieniu z dyrektorem tej placówki na podstawie:

- orzeczenia sądu,
- wniosku rodziców,
- wniosku opiekunów prawnych lub małoletniego.

Umieszczając dziecko w RDDz, zdaniem Albina Kelma (1975: 8), należy uwzględnić pewne kryteria, które w jego przekonaniu można podzielić na konieczne i uzupełniające.

Do kryteriów koniecznych Kelm zaliczył:

- taki stan zdrowia dziecka zarówno fizycznego, jak i psychicznego, aby nie stanowiło ono zagrożenia dla pozostałych współmieszkańców RDDz,
- określoną sytuację rodzinną (sieroctwo naturalne lub społeczne),

- zasadę nierozdzielania rodzeństwa w momencie umieszczania w RDDz większej liczby dzieci z jednej naturalnej rodziny.

Do kryteriów uzupełniających zaliczył zaś:

- wiek dziecka,
- uregulowaną sytuację prawną dziecka,
- koedukację, która ma na celu zbliżenie do naturalnych warunków wychowania rodzinnego,
- zdolności intelektualne w granicach normy intelektualnej, ale również dzieci z obniżonym ilorazem inteligencji mogą znaleźć w rodzinnych domach dziecka wartościowe środowisko wychowawcze.

Przy kierowaniu dzieci do placówki rodzinnej powinno się również uwzględnić odpowiednią różnicę wieku między dzieckiem a dyrektorem placówki, tak aby usamodzielnienie dzieci umieszczonych w tej placówce nastąpiło przed osiągnięciem wieku emerytalnego przez dyrektora placówki.

W placówce rodzinnej może przebywać jednocześnie od 4 do 8 dzieci, jednakże w szczególnie uzasadnionych przypadkach liczba dzieci może ulec zmniejszeniu lub zwiększeniu. Wychowankowie mogą pozostać w RDDz do czasu ukończenia pełnoletniości lub po jej uzyskaniu - do czasu ukończenia nauki szkolnej, którą rozpoczęli przed 18 rokiem życia. Pobyt dziecka w placówce rodzinnej może również ustać w przypadku:

- powrotu dziecka do rodziców naturalnych,
- zakwalifikowania dziecka do innej formy opieki, np. adopcji,
- orzeczenia sądu o zakończeniu pobytu dziecka w placówce.

Zadaniem RDDz jest sprawowanie opieki i wychowania nad umieszczonymi tam dziećmi, a szczególnie:

- stworzenie im warunków do prawidłowego rozwoju psychofizycznego, poznawczego, a zwłaszcza emocjonalnego i społecznego przez dawanie poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej,
- zapewnienie im odpowiedniego statusu socjalno-bytowego oraz stworzenie warunków umożliwiających wyrównywanie deficytów rozwojowych,
- uczenie ich planowania i organizacji codziennych zajęć oraz czasu wolnego;
- zapewnienie im warunków do zdobywania wykształcenia i przygotowania do zawodu,
- kształtowanie społecznie pożądanых postaw i umiejętności współżycia, rozwijanie zainteresowań i zamiłowań dzieci,
- przygotowywanie ich do ponoszenia odpowiedzialności za własne postępowanie oraz do samodzielnego życia (Dz.U., nr 37, poz. 331).

Placówki rodzinne otrzymują środki finansowe na bieżące funkcjonowanie, w tym zryczałtowane kwoty na utrzymanie dzieci. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego precyzuje w drodze rozporządzenia stawki na bieżące funkcjonowanie placówki rodzinnej.

Struktura rodzinnych domów dziecka

W dotychczasowej działalności RDDz, jak podkreśla Agnieszka Sadowska (2003: 182-183) ukształtowały się trzy typy tych placówek:

- 1) podstawowy typ RDDz to dom prowadzony przez małżeństwo. W takim domu jeden ze współmałżonków, przeważnie żona, jest osobą prowadzącą dom, będąc jednocześnie jego dyrektorem i wychowawcą. Natomiast drugi współmałżonek pracuje zawodowo poza domem. Ten typ RDDz jest najbardziej zbliżony do naturalnego środowiska rodziny wielodzietnej, w której najczęściej ojciec pracuje zawodowo poza domem, a życiem rodzinnym zajmuje się matka. W tym typie RDDz powinna być umieszczona taka liczba dzieci, by opiekunowie mogli wypełnić i podołać wszystkim spoczywającym na nich obowiązkom opiekuńczo-wychowawczym,
- 2) drugi typ RDDz to placówka prowadzona równocześnie przez oboje współmałżonków, tzn. oboje są traktowani jako pracownicy (wychowawcy) rodzinnego domu dziecka, z tym że jeden z nich pełni funkcję dyrektora placówki. Dzieci umieszczone w takim domu mogą stanowić liczniejszą grupę. Ten typ RDDz nawiązuje do naturalnej rodziny wielodzietnej, w której oboje rodzice wychowują dzieci, pracując jednocześnie w domu, np. we własnym gospodarstwie rolnym,
- 3) trzecim typem RDDz jest placówka prowadzona przez jedną osobę. Placówka ta zbliżona jest swoim charakterem do niepełnej rodziny wielodzietnej. Tego typu placówki najczęściej prowadzi samotne kobiety.

Dzieci, które zostają umieszczone w RDDz niezależnie od jego typu, są w różnym wieku i różnej płci, a niejednokrotnie zdarza się, że są to liczne rodzeństwa. Wychowankowie RDDz, podobnie jak ich rówieśnicy z naturalnych rodzin, oprócz wypełniania obowiązku szkolnego pomagają w wychowaniu młodszego rodzeństwa i wykonywaniu codziennych prac domowych. Dzieci te uczęszczają do zwykłych szkół, wspólnie też z innymi dziećmi z sąsiedztwa spędzają czas wolny, nie są więc wyizolowane ze środowiska lokalnego czy społecznego.

Trudności wychowanków rodzinnych domów dziecka

W rodzinnym domu dziecka przebywają dzieci pozbawione opieki rodziców naturalnych. Placówka ta spełnia zatem względem tych dzieci podstawowe funkcje opiekuńczo-wychowawcze. W przypadku dzieci z trudnościami wychowawczymi i deficytami rozwojowymi rodzinny dom dziecka pełni również funkcję profilaktyczno-terapeutyczną.

Zdaniem Kelma (1996: 25-26), orientacyjne dane wskazują, że znaczna liczba wychowanków RDDz ma różnego rodzaju dolegliwości i schorzenia i wymaga leczenia, rehabilitacji, a niekiedy także specjalnego toku kształcenia. Najwięcej troski i starań potrzebują dzieci w pierwszym okresie pobytu w nowym dla nich środowisku RDDz. Dotyczy to głównie objawów choroby sieroczej, które przy

ogromnym zaangażowaniu i poświęceniu opiekunów udaje się po pewnym czasie przezwyciężyć. U wielu dzieci występują również wady rozwojowe oraz zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu: alergie, niedosłuch, wady wzroku, dysleksje, niedowłady ruchu, nerwice oraz choroby przewlekłe.

Prawie wszyscy opiekunowie w RDDz doświadczają kłopotów związanych z nauką szkolną swoich podopiecznych. Wychowankowie wykazują często niechęć do nauki, mają wiele trudności w opanowaniu wiedzy szkolnej. Wynika to głównie z zaniedbań i zaległości z okresu poprzedzającego przyjęcie wychowanka do RDDz, a niekiedy także z jego małej sprawności intelektualnej. Trudności nasilają się zwłaszcza przy przekraczaniu kolejnych szczebli edukacyjnych. Niepowodzenia szkolne, których doświadczają wychowankowie RDDz znacznie obniżają ich motywację do nauki i aspiracje życiowe.

O tym, jak trudna jest praca w RDDz, świadczą wymieniane przez opiekunów cechy wychowanków. Oto kilka charakterystycznych opinii:

- są to dzieci zranione przez swoich rodziców, a więc najczęściej z kompleksami, trudne i bardzo trudne. Wykazujące one typowe zachowania dzieci odrzuconych: zamknięcie w sobie, nadpobudliwość nerwową lub zahamowanie, bardzo słabą koncentrację, nieufność wobec dorosłych, trudności w nawiązywaniu kontaktu z rówieśnikami, częste przejawy agresji,
- zaniedbania środowiskowe ujawniają się najostrzej w okresie dorastania. Wychowankowie starsi są bardzo arogancy, pyskaci. Brak im motywacji do nauki i pracy - chcieliby wszystko mieć bez osobistego wysiłku. Uważają że wszystko im się należy, a stawiane wymagania traktują jako zamach na osobistą godność i wolność. Podobne trudności wychowawcze, bunt i ucieczki w okresie dorastania występują wprawdzie w wielu rodzinach własnych, ale u naszych wychowanków wskazują zwykle na wcześniej nabyte zaburzenia w rozwoju osobowości,
- pięcioro dzieci udało się nam wychować dobrze. Są przygotowane do samodzielnego życia. Jesteśmy uczuciowo bardzo związani. Wszystkie święta i uroczystości spędzamy razem. Wspólnie przeżywamy kłopoty i radości. Tylko jeden chłopiec sprawia nam dużo kłopotów: pije alkohol, ucieka z domu, kradnie w domu i poza nim. Zawsze wraca pokorny, lecz nigdy nie wiadomo na jak długo (Kelm 1996: 26-27).

Opinie te stanowią jaskrawą ilustrację skutków wczesnego sieroctwa społecznego dzieci. W wielu przypadkach trudności te udaje się je przezwyciężyć lub znacznie ograniczyć, najczęściej kosztem ogromnego wysiłku opiekunów RDDz, którzy zabiegają o to, aby wspólnota rodzinna, którą utworzyli, była źródłem pozytywnych doświadczeń i przeżyć dla powierzonych im dzieci; osiąganym przez codzienne obcowanie ze sobą spotkania i dialog między członkami rodziny.

To opiekunowie troszczą się o to, by systematycznie wprowadzać wychowanków w świat wartości kultury, wzorów i norm moralnych oraz stworzyć im sprzyjające warunki do radosnego i owocnego przeżywania dzieciństwa i młodości, a także uczestniczenia w różnych formach życia społecznego. To opiekunowie podejmują trud zrozumienia trudnej i bolesnej historii życia swych podopiecznych,

a wnikając w ich przeżycia i sposób myślenia, chcą skutecznie rozwiązywać ich problemy, nie zrażając się napotykanymi trudnościami.

Wychowawcze oddziaływanie rodzinnych domów dziecka

Analiza sytuacji wychowanków rodzinnych domów dziecka prowadzi do wniosku, iż przyczyny występujących kłopotów w wychowaniu tkwią zarówno w biografii dzieci, jak też w ich obecnej sytuacji. Opiekunowie nie zawsze mogą przewidzieć, kiedy nasilą się objawy zaburzeń w zachowaniu dzieci, nie zawsze rozpoznają sytuacje, w których dziecko wymaga pomocy. Istnieją również przesłanki wskazujące, iż przyczyny zaburzeń rozwojowych tkwią mogą w samym wychowanku (np. zaburzenie dynamiki procesów nerwowych), nie można ich jednak rozpatrywać w oderwaniu od warunków środowiska, w którym dziecko przebywa. Analiza indywidualnych przypadków przeprowadzona wśród wychowanków RDDz wskazuje, że ze względu na przebieg procesu rozwoju społecznego można wyróżnić wśród nich dzieci, u których:

- już w okresie kilku miesięcy pobytu w placówce następuje wyrównanie zaburzeń poszczególnych sfer rozwoju w wyniku podejmowanych zabiegów kompensacyjnych oraz wprowadzenia w życie rodzinnego domu dziecka zwyczajów, wzajemnych relacji społecznych i emocjonalnych,
- objawy zaburzeń emocjonalnych nasilają się w wieku dojrzewania, manifestując się trudnościami w wychowaniu i nauce szkolnej,
- znaczne zaburzenia rozwojowe powstałe w okresie pobytu w rodzinie naturalnej nie poddają się wyrównywaniu,
- wieloletni pobyt w RDDz wpływa na pomyślny rozwój społeczny (Telka 1995: 36).

Do głównych czynników sprzyjających zarówno osiągnięciom, jak też niepowodzeniom wychowawczym w rodzinnych domach dziecka zaliczyć można jakość oraz siłę i dynamikę wzajemnych więzi między podopiecznymi i opiekunami. Dlatego tak ważne jest, aby opiekunowie w rodzinnych domach dziecka, odpowiadając na potrzeby swych podopiecznych kierowali się przede wszystkim:

- dobrem dziecka,
- poszanowaniem praw dziecka,
- potrzebą wyrównywania deficytów rozwojowych,
- koniecznością wspierania rozwoju dziecka przez umożliwienie mu kształcenia, rozwoju zainteresowań i indywidualizowanie oddziaływań wychowawczych,
- potrzebą działań przygotowujących do samodzielnego życia,
- poszanowaniem praw rodziców wynikających z przepisów prawa rodzinnego, a przede wszystkim prawa do kontaktowania się z dzieckiem,
- potrzebą działań w celu utrzymywania więzi dziecka z rodziną i umożliwienia jego powrotu do rodziny.

Przygotowanie dziecka do prawidłowego funkcjonowania w środowisku RDDz to proces długotrwały. Jego treścią jest dostrzeganie i przyswajanie przez wychowanka wzorów oraz norm postępowania, jak również zdobywanie informacji o zadaniach wynikających z pełnienia różnych ról w rodzinie. Dokonuje się on nie tylko drogą werbalną, ale przede wszystkim przez naśladownictwo i czynne uczestnictwo w życiu rodziny (Blumczyńska 1991: 173).

W przypadku dzieci, które trafiły do RDDz z bardzo zaniedbanych rodzin naturalnych bądź z domów dziecka problem ten ma szczególny wymiar. Bardzo często dzieci te wolą nie podejmować nawet próby wykonania nowej, nieznanej im czynności, obawiając się kompromitacji, często też w nowych dla nich sytuacjach reagują agresją na wszelkie propozycje ze strony dorosłych czy rówieśników. Przełamanie takiego zachowania stanowi klucz do sukcesu, którym jest przygotowanie młodego człowieka do prawidłowego funkcjonowania w rodzinie i społeczeństwie.

Jak podkreślają Elżbieta i Jerzy Biedrzyccy (1997: 31-32), prowadzący RDDz, najtrudniejsze są początki, kiedy dziecko przybywa do placówki. Niełatwo bowiem jest określić ściśle, w jakim wieku dziecko powinno osiąść określone umiejętności. Zależy to od wielu czynników, m.in. od poziomu rozwoju dziecka, a także od umiejętnego i stopniowego wdrażania dziecka przez opiekunów do codziennych obowiązków i prac domowych pozwalających nabywać mu pożądane umiejętności oraz kształtować pozytywne nawyki.

Aby podkreślić rodzinny charakter pracy opiekuńczo-wychowawczej w RDDz wszelkie zajęcia z dziećmi odbywają się na zasadzie rozwiązywania bieżących problemów wynikających z funkcjonowania rodziny. Rytm życia rodzinnego, szkolnego czy nawet plany i marzenia dzieci wymuszają na nich opanowywanie coraz to nowych umiejętności, które traktują jako swoistą nobilitację. Opiekunowie muszą jednak czuwać nad tym procesem. Nabywanie nowych umiejętności nie może być celem samym w sobie dla przypodobania się opiekunom czy też dla własnych egoistycznych celów. Wychowankowie muszą być przekonani, że zdobywanie określonej wiedzy, nawyków, umiejętności to konieczność życiowa. Konieczność, która nie kończy się w momencie rozpoczęcia życia na własny rachunek.

W działalności opiekunów rodzinnych domów dziecka dominują zatem dwie metody pracy wychowawczej:

- metoda wpływu osobistego,
- metoda wpływu sytuacyjnego.

Przeżywanie przez wszystkich mieszkańców placówki wszelkich trosk i radości oraz wspólnie podejmowana praca prowadzą do ich integracji w jedną wspólną rodzinę. Istotnym elementem życia rodzinnego stanowiącym o jego odrębności i niepowtarzalności są również kultywowane w domach tradycje, uroczystości i rytuały, przyczyniające się do kształtowania u wychowanków RDDz świadomości rodzinnej i tożsamości dzieci i rodziny, w którą zostały włączone. Umożliwia to z kolei wychowankom nawiązywanie bardzo silnych więzów emocjonalnych z innymi członkami rodziny i utożsamianie się z rodziną, w której się wychowują. U dzieci z RDDz pod wpływem pozytywnych przeżyć i doświadczeń wypierane jest ze świadomości

poczucie sieroctwa i przeświadczenie, że wychowują się w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Zaspokajana jest natomiast w stopniu bardzo wysokim potrzeba przynależności do rodziny.

Wychowanie w RDDz przywracające podopiecznemu właściwy kierunek rozwoju opiera się przede wszystkim na wzajemnej pomocy i opiece, a także na poczuciu wspólnoty rodzinnej, przy czym na każde dziecko w placówce zwraca się troskliwą uwagę i zapewnia mu indywidualną opiekę. Wychowawca kierujący rodzinnym domem dziecka ma obowiązek prowadzić dla każdego wychowanka indywidualny plan pracy oraz kartę pobytu, która zawiera uzupełnianą co miesiąc informację o znaczących dla dziecka wydarzeniach, w tym o postępach w nauce szkolnej, stanie zdrowia dziecka, a także ocenę aktualnej sytuacji dziecka (Dz.U. nr 37, poz. 331).

Rezultatem działań wychowawczych podejmowanych w RDDz powinno być wyposażenie wychowanka w umiejętności, przekonania i postawy pozwalające mu właściwie, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, funkcjonować w roli odpowiedzialnego członka wspólnoty rodzinnego domu dziecka, a w przyszłości powinno mu umożliwić stworzenie własnej dobrze funkcjonującej rodziny.

Usamodzielnienie się wychowanków RDDz nie jest procesem łatwym. Do najtrudniejszych problemów tego procesu należy obecnie uzyskanie mieszkania i pracy dla usamodzielniających się wychowanków oraz zapewnienie im materialnego wsparcia w pierwszym okresie samodzielnego życia. Oczekiwania i aspiracje życiowe usamodzielnionych wychowanków są zatem konfrontowane z trudną sytuacją na rynku pracy i mieszkań. Opiekunowie RDDz obawiają się, że w obecnych warunkach nie poradzą sobie z usamodzielnieniem dorastających dzieci (Kelm 2000: 162-163).

W trudnych sytuacjach wiele RDDz może liczyć na wsparcie ze strony społecznych sojuszników - ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z pomocą studentów wydziałów pedagogicznych, wielkiej rzeszy wolontariuszy oraz z rzeczowego i finansowego wsparcia prywatnych sponsorów. Pomoc taka jest szczególnie potrzebna opiekunom, zwłaszcza w momencie usamodzielniania się wychowanków bądź w czasie organizacji wakacyjnego wypoczynku wychowanków. Dotyczy to również wychowanków wszystkich placówek opiekuńczo-wychowawczych i socjalizacyjnych.

Podsumowanie

Doświadczenia osób prowadzących rodzinne domy dziecka, a także nowe problemy i wyzwania stojące przed tą rodzinną formą pracy z dzieckiem opuszczonym skłaniają do refleksji nad przyszłością i statusem tego zastępczego środowiska rodzinnego. Perspektywy rozwoju RDDz zdaniem Albina Kelma (2000, s. 164) wiążą się m.in. z następującymi zjawiskami:

- narastaniem zapotrzebowania na opiekę nad młodzieżą, zwłaszcza zagrożoną niedostosowaniem społecznym,
- zmniejszeniem się liczby dzieci z całkowicie zerwanymi więzami rodzinnymi,
- utrzymywaniem przez wychowanków kontaktów z rodziną własną, zwłaszcza z rodzicami i rodzeństwem,
- wysoką liczbą dzieci - wychowanków RDDz z różnymi zaburzeniami fizycznymi i psychicznymi.

Dzieci zmagające się z różnymi formami sieroctwa najbardziej potrzebują ciepła w domu rodzinnej opieki. Potrzebują mieć swoją mamę, swojego tatę, choćby to byli rodzice zastępczy. Niezbędna jest zatem stała troska o stabilizację środowiska rodzinnych domów dziecka. W sytuacjach problemowych trzeba wspierać opiekunów rodzinnych domów dziecka, by mogli pomyślnie doprowadzić wychowanka do pełnej samodzielności.

Proszę zastanowić się:

S Jakich znasz wybitnych pedagogów, którzy poprzez swą działalność wychowawczą przyczynili się do powstania i rozwoju idei rodzinnych domów dziecka?

• S Jak przebiegał rozwój rodzinnych domów dziecka w Polsce od lat 50. aż do czasów współczesnych?

S Wymień zalety rodzinnych domów dziecka.

S Na jakich zasadach organizacyjnych funkcjonują rodzinne domy dziecka?

S Wskaż zasady, którymi należy się kierować przy umieszczaniu wychowanka w rodzinnym domu dziecka.

S Z jakimi problemami trafiają dzieci do rodzinnych domów dziecka?

S Jakie trudności wychowawcze napotykają opiekunowie w pracy z dziećmi w rodzinnych domach dziecka?

✓ Jakie metody pracy wychowawczej dominują w rodzinnych domach dziecka?

Literatura cytowana

Babicki J. Cz. (1980), *Pisma wybrane*, red. A. Kamiński, F. Kulpiński, Z. Skalska, Warszawa.

Biedrzycka E., Biedrzycki J. (1997), *Proces usamodzielniania wychowanków w rodzinnym domu dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 3.

Blumczyńska M. (1991), *Proces przygotowania wychowanków rodzinnych domów dziecka do samodzielności*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 4.

Izdebska J. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku - niepokoje i nadzieje*, Białystok.

Jeżewski K. (1926), *Wioski kościuszkowskie*, „Opieka nad Dzieckiem”, t. 4.

Kamiński A. (1982), *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa.

Kawula S. (1982), *System wychowania opiekuńczego Józefa Czesława Babickiego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 8.

- Kelm A. (1975), *Problemy rodzinnych domów dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 10.
- Kelm A. (1976), *Odzyskane domy rodzinne*, Warszawa.
- Kelm A. (1986), *Rodzinne domy dziecka - liczby i refleksje*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 10.
- Kelm A. (1987), *Klasyfikacja potrzeb i form opieki nad dzieckiem*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu”, nr 2.
- Kelm A. (1996), *Z doświadczeń rodzinnych domów dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 10.
- Kelm A. (2000), *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa.
- Kelm A. (2006), *Rodzinne domy dziecka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. nauk. T. Pilch, t. 5, Warszawa.
- Kozdrowicz E. (1998), *System opieki nad dzieckiem opuszczonym*, [w:] *Zagrożone dzieciństwo - rodzinne i instytucjonalne formy opieki*, red. M. Kolankiewicz, Warszawa.
- Krakowska E. (1981), *Niektóre zagadnienia modelu rodzinnego domu dziecka*, [w:] *Praca opiekuńczo-wychowawcza. Wybór opracowań i artykułów*, red. I. Le-palczyk, B. Butrymowicz, Łódź.
- Maciaszkowa J. (1991), *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 21 lutego 1994 roku w sprawie rodzajów, organizacji i zasad działania publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych, Dz.Urz. nr 41, poz. 156.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 1 września 2000 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych, Dz.U. nr 80, poz. 900.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych, Dz.U. nr 37, poz. 331.
- Sadowska A. (2003), *Rodzinne formy wychowania a opieka nad dzieckiem sierocym*, [w:] *Opieka i wychowanie w rodzinie*, red. Cz. Kempański, Lublin.
- Safjan M. (1983), *Osamotnione dzieci. Rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka*, Warszawa.
- Telka L. (1995), *Wychowankowie rodzinnych domów dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 2.
- Telka L. (2000), *Rodzinne domy dziecka - zarys monograficzny*, Łódź.
- Ustawa o Pomocy Społecznej z 12 marca 2004 r., Dz.U. nr 64, poz. 593.
- Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z 15 maja 1976 r. w sprawie organizacji i funkcjonowania rodzinnych domów dziecka, Dz.Urz. MOi W nr 8, poz. 53.
- Zarządzenie nr 24 Ministra Edukacji Narodowej z 6 kwietnia 1989 r. w sprawie organizacji i funkcjonowania rodzinnych domów dziecka, Dz.Urz. MEN nr 3, poz. 21.